Cena 10 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Zamkowa 4 m. 6.
Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr
półrocznie 1,75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok II. Wilno, Niedziela 9 października 1938 r. № 41 (78)

Zbliżają się wybory

Już tylko niecały miesiąc dzieli nas od momentu, gdy staniemy do wyborów.

Parę razy staraliśmy się w „Głosie Ziemi" uzasadnić dlaczego udział w wyborach wszystkich bez wyjątku — a zwłaszcza tych, zdala stojących od polityki — jest koniecznością.

Raz jeszcze podkreślamy, że **udział w wyborach do Sejmu i Senatu jest nietylko ważnym obowiązkiem obywatelskim**, od którego nie wolno się uchylać, **ale też i najżywotniejszym naszym własnym interesem.**

Zadaniem naszym — rolników Ziem Północno-Wschodnich — jest wprowadzenie do Izb Ustawodawczych takich ludzi, którzyby cieszyli się powszechnym zaufaniem swych wyborców i potrafili godnie reprezentować ich interesy.

Jacyż to są ludzie? Już wkrótce dowiemy się ich nazwisk, zanim to jednak nastąpi, chcemy omówić te wszystkie elementy, które będziemy musieli przemyśleć oddając swój głos na wybranego kandydata. Przemyśleć je powinniśmy z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności za działalność wybranych przez nas posłów oraz ze świadomością, że wszelkie narzekania i niezadowolenie z wyników tej działalności w latach późniejszych będą już spóźnione.

Powtarzamy, że najważniejszą pobudką do oddania swego głosu na tego, lub innego kandydata jest kwestia zaufania.

Rolnik z Ziem Północno-Wschodnich może mieć zaufanie i będzie wybierał ludzi, którzy z tych Ziem pochodzą — ludzi swoich. Dalecy tu jesteśmy od dzielnicowości i odmawiania zasług jednostkom pochodzącym z innych miast i wsi Polski, lecz nie ulega wątpliwości, że tylko ten, kto tu się urodził, tu pracuje i z tą ziemią związany jest całym swym życiem, najlepiej potrafi odczuć jej potrzeby i bronić jej interesów. Również z tego względu **zdecydować powinniśmy swój wybór na rolników, t. zn. ludzi ściśle związanych z zawodem rolniczym,** którego troski i potrzeby powinny im być jak najbliższe.

Dalej zaś, chcąc dokonać trafnego wyboru oddamy swe głosy na ludzi, których dotychczasowa działalność społeczna i zawodowa daje rękojmię, że w wysiłkach swych nad polepszeniem bytu naszej ludności nie ustaną, a odwrotnie jeszcze bardziej ją spotęgują. Wbrew temu, co się mówi o braku odpowiednich ludzi, ludzie tacy są i z pewnością rozejrzawszy się po swej gminie, powiecie czy w województwie znajdziemy ich. Oczywiście nie będą to ci, którzy dużo mówią o swej pracy i oddaniu sprawom swych wyborców — ambicją tych ludzi jest bowiem zdobycie za wszelką cenę fotelu poselskiego i nic ich w gruncie rzeczy nie obchodzi poza interesem własnym. Prawdziwie wartościowi ludzie unikają reklamy, lecz świadectwem ich wartości są rezultaty pracy i na to przede wszystkim zwrócić należy uwagę.

Wreszcie na tle wyborczym zaostrza się walka stronnictw i kierunków politycznych. Nie powinniśmy się tu poddawać **żadnym namowom agitatorów, ani też przymusowi, a na pierwszym miejscu stawiać uczciwość** i osobiste zalety **kandydata,** bez względu na jego przekonania polityczne, człowiek bowiem naprawdę uczciwy i z wysokim poczuciem odpowiedzialności nigdy nas nie zawiedzie.

Dopilnować też musimy, by wybory były czyste i żadne „cuda" nie wypaczyły ich doniosłego dla kraju znaczenia, a naszego zaufania do wielkiego aktu państwowego, jakim jest stworzenie nowych ciał ustawodawczych.

emer.

Pomnik Czynu Legionowego w Kielcach



2 października odbyło się w Kielcach, w obecności reprezentanta Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, gen broni Kazimierza Sosnkowskiego, uroczyste otwarcie sanctuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzonego w b. kwaterze głównej Komendanta w Kielcach oraz poświęcenie pomnika Czynu Legionowego, wyobrażającego pierwszą czwórkę kompanii kadrowej, w/g projektu prof. Laszczki z Krakowa. Na zdjęciu widok ogólny pomnika Czynu Legionowego

Prezydent Benesz ustąpił

Funkcje prezydenta pełni premier gen. Syrowy

Czeskie biuro prasowe oficjalnie komunikuje: W dniu 4 października po południu prezydent Benesz ustąpił ze stanowiska, zawiadamiając o swej decyzji listem premiera Syrovego.

Agencja Reutera donosi z Pragi, że po ustąpieniu Benesza tymczasowe funkcje prezydenta pełnić będzie premier gen. Syrowy. Wybór nowego prezydenta nastąpi przez zgromadzenie narodowe, złożone z izby poselskiej i senatu.

Przy ustąpieniu z urzędu prezydenta republiki dr Benesz wystosował do premiera Syrowego list, w którym stwierdza międzyi innymi iż ustępuje ze względu na to, że jego osoba może być przeszkodą do ewolucji, jaką nowe państwo przejść musi, w szczególności zaś ze względu na konieczność ustalenia dobrych stosunków z sąsiadami.

Dyktatura gen. Syrovego

Z tą chwilą, gdy został powołany drugi rząd gen. Syrovego, który w sposób wyraźny wkroczył na drogę zerwania z ustrojem demokratycznym i stanowczo wypowiedział się za radykalną zmianą orientacji zewnętrzno-politycznej — było jasnym, że Benesz, jako ucieleśnienie dawnej Czechosłowacji, która odeszła już do historii, winien ustąpić. Tym bardziej, że gen. Syrovy miał nawet nalegać na to, by prezydent Benesz ustąpił jak najprędzej.

Wybór nowego prezydenta, zdaniem kół politycznych Pragi będzie obecnie zależał wyłącznie od Syrovego, który faktycznie już ustalił swą dyktaturę w Czechosłowacji.

W praskich kołach politycznych ustąpienie prezydenta Benesza nie stanowiło żadnej niespodzianki.

Decydujące posunięcia w sprawie Palestyny

Wysoki komisarz wezwany do Londynu

Brytyjski wysoki komisarz Macmicheel opuścił w dniu 5 października niespodziewanie samolotem Palestynę, udając się do Londynu. Wyjazd jego nastąpił podobno na żądanie ministra kolonij Macdonalda.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że wyjazd Macmichaela nastąpił w związku ze złożonym ostatnio przez komisję podziału Palestyny raportem oraz projektem definitywnego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Podróż ta wywołała tu wielkie wrażenie.

Moskwa zapowiada zerwanie sojuszu z Francją

Frncja zdana na łaskę Anglii

Organ Komisariatu Spr. Zagr. Rosji Sowieckiej „Journal de Moscou", zamieszcza dzisiaj sensacyjny artykuł, który według wszelkiego prawdopodobieństwa jest inspirowany przez samego Stalina.

Autor nie podpisanego artykułu stwierdza, że po konferencji monachijskiej,

FRANCJA PRZESTAŁA JUŻ BYĆ MOCARSTWEM

a stała się całkowicie izolowanym bezsilnym państwem, zdanym na łaskę Anglii. Francja bowiem utraciła swych sojuszników: Czechosłowację i Polskę. I to słusznie. Po tym, czego dopuściła się Francja w stosunku do Czechosłowacji

NIKT WIĘCEJ NIE MOŻE BYĆ I NIE BĘDZIE JEJ WIERNYM.

Podpisy Francji dzisiaj nie mają żadnego znaczenia.

Słusznie jest stawiane pytanie, czy pakt sowiecko-francuski ma jakąkolwiek wartość.

Zdaniem autora artykułu, wartość tego paktu jest taka sama, jak i wartość paktu francusko-czechosłowackiego, t. zn., że

NIE POSIADA ON ŻADNEJ WARTOŚCI DLA ROSJI SOWIECKIEJ.

W końcu autor zaznacza, że rząd sowiecki w najbliższej przyszłości wyciągnie z tego należyte konsekwencje, czyli innymi słowy zapowiada unieważnienie paktu sowiecko-francuskiego.

Polski kolejarz za Olzą



Kolejarz czeski zdaje polskiemu służbę w Cieszynie za Olzą, po wkroczeniu łam wojsk polskich.

Armia belgijska na granicy francuskiej

Koszty mobilizacji belgijskiej w ubiegłym tygodniu przekraczają sumę 300 milionów franków.

Ogólna liczba powołanych pod broń wyniosła około 360.000 żołnierzy. Z doniesień prasy belgijskiej wynika, iż znaczna ich część była wysłana na granicę francuską, co jest teraz powodem licznych komentarzy.

Czesi nie zwalniają Polaków z wojska!

Z Mor. Ostrawy donoszą, że wbrew przyjętym przez rząd czeski zobowiązaniom nie zwolniono dotychczas z wojska żołnierzy narodowości polskiej.

Wszyscy zmobilizowani żołnierze narodowości polskiej z terenów zajętych dotychczas przez wojska polskie pozostają nadal w szeregach armii czeskiej.

Powitanie wojsk niemieckich w Sudetach



Witany przez dziewczęta, wkracza do miasta Kleinphilipsreuth oddział wojsk niemieckich.

Przyśpieszyć zaspokojenie żądań węgierskich

Urzędowy organ „Popolo d'Italia", omawiając zwrot Śląska Zaolzańskiego Polsce, stwierdza, że fakt ten wywołał we Włoszech żywe zadowolenie.

Przypominając uprzednio wystąpienia Mussoliniego, dziennik stwierdza, że należy przyśpieszyć zaspokojenie żądań węgeirskich. Tak, jak błędem było odmówienie Polakom prawa do Śląska Zaolzańskiego w chwili, gdy bolszewicy stali u bram Warszawy, tak samo błędem było wykreślenie granicy węgiersko-czeskiej.

Nie tylko w interesie Europy, ale również w interesie Pragi, leży jak najszybsze uregulowanie problematów węgierskich.

Specjalny minister do spraw słowackich w rządzie praskim

Praskie koła polityczne wyrażają zdziwienie, że do nowego rządu gen. Syrovy'ego nie wszedł przedstawiciel słowackiej partii ludowej.

Zdaniem tych kół bowiem, rząd obecny jest zdecydowany uwzględnić wszystkie postulaty słowackiej partii ludowej i w najbliższych dniach powołać ministra do spraw słowackich.

Tylko 70000 Żydów we Włoszech

Ostatnio przeprowadzony we Włoszech spis ludności żydowskiej wykazuje, że liczba Żydów włoskich i zagranicznych we Włoszech wynosi około 70 tysięcy.

Sprawdzanie i kontrolowanie danych statystycznych, uzyskanych przez spis, jest jeszcze w toku.

8900 polskich robotników w Estonii

Donoszą ze stolicy Estonii z Tallina, że z ostatnio ogłoszonych statystyk estońskich wynika, że w roku bieżącym pracowało w Estonii 8,900 robotników polskich, których znaczna część ma zamiar przedłużyć swe kontrakty na rok następny.

Tajemnica skarbów hiszpańskich
Sensacyjny proces wileński

W dniu 7 października w wileńskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces o ujawnionym w safesie jednego z banków wileńskich nielegalnie do Wilna przywiezionym srebrnym skarbie hiszpańskim.

Skarb ten dzięki wstawiennictwu przedstawicielstwa polskiego w Madrycie wywieziono z republikańskiej Hiszpanii i następnie przetransportowano nielegalnie polskim statkiem „Wisła" do Gdyni, skąd trafił on do Wilna.

Co słychać w naszym kraju?

Zgon prof. Marjana Zdziechowskiego

W dniu 5 października o godz. 20 zmarł w Wilnie po długiej chorobie b. rektor i profesor honorowy USB Dr Marian Zdziechowski — wielki uczony o światowej sławie.

Ś. p. Rektor Marian Zdziechowski był doktorem honorowym szeregu uniwersytetów i członkiem Węgierskiej Akademii Umiejętności w Budapeszcie.

Ogłosił drukiem ponad 160 prac w językach: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Brał żywy udział w życiu kulturalnym i społecznym i zgonem swym po grążył w głębokiej żałobie polski świat naukowy, a zwłaszcza Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, z którym tak żywo związana była Jego działalność naukowa i społeczna.

Wielki kongres religijny w Lidzie

2 i 3 bm. odbył się w Lidzie kongres 3 zakonu św. Franciszka z udziałem wielotysięcznych rzesz ludności, która zjechała do Lidy z terenu całego powiatu. Uroczystości odbyły się w obecności J. E. ks. biskupa Jałbrzykowskiego. Wieczorem procesja przeszła przez główną ulicę miasta, zatrzymując się przed wystawionymi ołtarzami. Tego rodzaju uroczystość kościelna odbyła się po raz pierwszy w Lidzie od czasu odzyskania niepodległości.

Z życia Kasy Stefczyka w Swojatyczach

W Swojatyczach odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Kasy Stefczyka na którym po rozpatrzeniu spraw spółdzielni, na wniosek skarbnika Antoniego Turko, został zorganizowany Komitet Uczczenia Rocznicy Niepodległości.

Komitet postanowił z nadwyżki budżetowej K. S. w Swojatyczach ofiarować sumę 25 zł i przekazać takowe Gminnemu Komitetowi Fundacji Daru dla Armii w gminie Darewo.

Wilki w Oszmiańskiem

W ostatnich dniach września w kol. Raszkówka, gm. dokszyckiej, położonej w pobliżu puszczy hołubickiej, zanotowano dwa wypadki porwania przez wilki owiec i trzody chlewnej. Mianowicie Piotrowi Leszczykowi wilk porwał w biały dzień z podwórza prosiaka a Michałowi Sietkiewiczowi wilki porwały dwie owce i prosiaka. Nadto w innych miejscowościach notowane są częste wypadki napadu wilków na pasące się bydło.

85 tys. zł. nadwyżki Związku Samorządowego w Głębokiem

W Głębokiem pod przewodnictwem starosty powiatowego odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej. Ze złożonego na Radzie sprawozdania rocznego z wykonania budżetu Powiatowego Związku Samorządowego za rok 1937-38 wynika, że rok budżetowy zamknięty został nadwyżką w kwocie 85 tys. zł.

Kiedy wyruszy „Gwiazda Polski"

Ostateczne przygotowania

w Dolinie Chochołowskiej

W obozie stratosferycznym w dol. Chochołowskiej w Tatrach odbyła się próba zmontowania przyrządów i aparatów naukowych, które będą umieszczone w gondolii oddane załodze przed samym startem w stanie gotowym do rozpoczęcia pomiarów naukowych.

Próba miała na celu dokładne ustalenie czasu, jaki jest potrzebny na to, aby rozpocząć ostateczne przygotowanie gondoli aż do chwili przyczepienia jej do balonu. W zakresie koniecznych przygotowań do napełniania balonu wodorem, jeszcze raz sprawdzono działanie baloników skoczków, na których specjaliści wypuszczeni w powietrze i trzymani na linach będą mogli manewrować w górze balonu koło klapy i pasa parabolicznego.

Stan pogody na Polanie Chochołowskiej w dniu wczorajszym rokował duże widoki poprawy.

O właściwą organizację gospodarstw rolnych

Słusznie ktoś powiedział, że najbardziej skomplikowanym zawodem jest zawód rolnika. Rolnik właściwie powinien umieć wszystko: powinien być adwokatem, żeby znać wszystkie ustawy i przepisy, z którymi styka się na każdym nieomal kroku, powinien być lekarzem, żeby w nagłym wypadku móc przyjść z pomocą choremu, powinien być rzemieślnikiem, bo przecie w narzędziach gospodarskich zawsze coś popsuć się może i trzeba to na gwałt naprawić. Możnaby tak wyliczać bardzo długo.

Ale to jeszcze nie wszystko. Rolnik powinien być przede wszystkim doskonałym rolnikiem, a to już jest ogromny dział, który trzeba zgłębić i poznać gruntownie. Powiada się krótko — rolnik. Ale ten rolnik, prowadzący samodzielnie drobne gospodarstwo musi umieć uprawiać rolę mus. być dobrym hodowcą, ogrodnikiem, kupcem, starczy przytoczyć dział, który powinien dać rolnikowi bardzo dużo zysku, a który zaniedbywany jest dotychczas prawie zupełnie. Działem tym są sady owocowe.

Na sadownictwo rolnicy nasi zwracali dotychczas naogół niewiele uwagi zostawiając go na opiece Boskiej i dzierżawcy któremu oddają w dzierżawę sady za grosze. Oczywiście, że taki dzierżawca prowadzi gospodarkę rabunkową, niszczy drzewa i w rezultacie rolnik miast pożytku, ma szkodę. Tymczasem sad może przynieść rolnikowi dochód ogromny, pod warunkiem, że będzie miał stałą opiekę i będzie racjonalnie eksploatowany.



Serdeczne powitanie armii polskiej przez lud śląski, który wystąpił w regionalnych swych strojach.

Na nowe drogi

(opowiadanie z życia wsi).

(Ciąg dalszy).

Wiadomość o śmierci ojca Stach przyjął po męsku, ze spokojem. Chociaż kochał ojca i bardzo go żałował, to jednak nie mógł stłumić w sercu uczucia dumy, że jako jedyny dorosły członek rodziny będzie teraz gospodarzył na własną rękę. Miał teraz zupełną wolność i możność wypraktykowania tych wszystkich rzeczy, których nauczył się w szkole rolniczej. Chciał uczynić swoje niewielkie gospodarstwo wzorowym, tak, aby inni we wsi mogli brać z niego przykład. Na drodze do tego celu spotkał jednak bardzo dużo przeszkód.

Przede wszystkim ziemia była w sznurach. Stach nie mógł wprowadzić płodozmianu, nie mógł siać, ani uprawiać roli, tak jak uważał za wskazane, lecz musiał dostosować się do tego, co sieja i jak uprawiaja inni. Gdy raz na oddzielnym kawałku gruntu posiał koniczynę, to choć dobrze wzeszła i zapowiadała się nieźle, została wydeptana przez bydło sąsiada. To samo stało się z seradelą wsianą w żyto. Drugą przeszkodą, była sama ludność wsi, a zwłaszcza jej starsze pokolenie. Ludzie starzy przywykli do starych, prymitywnych sposobów gospodarki, byli niejako zrośnięci z tą nędzą, w jakiej żyli. Nawet nie wyobrażali sobie, aby mogło być inaczej. Owszem, twierdzili, że tak zawsze było, i tak być powinno do końca świata. Najwięcej mieli za złe Stachowi to, że on — jak twierdzili — buntował młodzież przeciw starszym. I że chciał zmienić wszystko to, co oni uważali za nienaruszalne i mądre. Największym wrogiem Stacha i jednocześnie przywódcą całej opozycji przeciwko niemu był sołtys Izydor Dzieruk. Nigdyby stosunki między Stachem a wsią nie byłyby tak złe, gdyby nie Dzieruk. On podburzał całą wieś przeciwko niemu i wynajdywał różne sposoby, aby mu zaszkodzić, aby poniżyć go w opinii wiejskiej. W ten sposób Stach nie mógł nie tylko uczynić swego gospodarstwa wzorowym, lecz również nie miał nadziei, że kiedyś to się zmieni. Komasacji, zniesienia sznurów ogół gospodarzy we wsi na czele z Dzierukiem był przeciwny. Tylko młodzież w stosunku do Stacha była bezstronna, a niektórzy nawet byli mu życzliwi. Ale młodzież w sprawach ogólnych nie miała głosu, gdyż nie była jeszcze samodzielna. Trzech tylko objęło wraz ze Stachem gospodarkę po ojcu, reszta była zależna od swoich rodziców. I tu leżała przyczyna dlaczego starsza młodzież mu sprzyjała: ciężyła jej bowiem ta zależność od rodziców, radzi byliby jak najprędzej dojść do głosu w sprawach swych gospodarstw, mieć możność wykazania co potrafią młode siły. Stach występując przeciwko zaskorupiałemu szablonowi starszych działał po ich myśli. Prócz tego, młodzież była bardziej podatna na wszelkie reformy, które chciał zaprowadzić Stach we wsi, mniej była przywiązana do starych sposobów, chętniej słuchała nowinek.

Stach będąc skrępowany rzucał się jak zwierz w klatce. Ciągłe kłótnie z sąsiadami o miedze, o wydeptane pola, sprzeczki z Dzierukiem i z całą wsią doprowadziły go w końcu do rozpaczy. Gdy już był w najwyższym stopniu przybity swoją niemocą, przyszło do niego dwuch kolegów Anatol i Pietruk, którzy po śmierci ojców sami byli gospodarzami na swoim.

— Ty, Stasiuk, nie rozpaczaj — powiedział Pietruk — wszystko będzie dobrze. Niedługo już panowanie Dzieruka we wsi skończy się. Przychodzą nowe wybory sołtysa, i my uradzili ciebie na sołtysa wybrać.

— Ależ to jest niemożliwe! — zakrzyknął Stach — cała wieś jest przeciwko mnie. Kto będzie za mną głosował? Chyba tylko wy dwaj. Nikt więcej. A co przez to się zmieni, że ja będę sołtysem?

Nam trzeba we wsi znieść sznury, a nie wybierać sołtysa.

— To ty głupi, Stasiuk — odpowiedział na to Anatol — nam też o to samo chodzi. Ale jak Dzieruk przy wyborach przepadnie, a ty na jego miejsce staniesz, to i wieś będzie można na komasację namówić. Znam ja wiele jego sprawek nieczystych i tak sobie myślę, że jego panowanie tak już nam obrzydło, że raz z tym trzeba koniec zrobić.

Kop.

(D. c. n.)

SPRAWY ROLNICZE

Przed sadzeniem drzewek owocowych

Sad może być zakładany albo dla własnych potrzeb (z możliwością sprzedaży niedużej ilości owoców) — wówczas będzie to sad niewielki i mo że składać się z różnych gatunków odmian jabłoni, śliw, grusz, wiśni itd. — albo też zakłada się sad handlowy — wtedy zwykle większy — z doborem tylko kilku odmian, głównie jabłoni, najbardziej poszukiwanych na rynku.

Mały sad dla własnych potrzeb po winien być przy każdej chacie wiejskiej, przy każdym domku w miastach i miasteczkach, gdzie jest na to miejsce. Taki sad będzie dostarczał dobrych i świeżych owoców przede wszystkim dla własnej rodziny.

Tam, gdzie warunki pozwalają, wskazanym jest zakładać sady handlowe, które mogą być naturalnie większe i mniejsze. Wielkość sadu powinna być przystosowana do warunków poszczególnego gospodarstwa.

Przy zakładaniu sadu trzeba mieć na uwadze to, że sad będzie wyłączony z ogólnego płodozmianu rolnego, że w nim nie można będzie uprawiać kłosowych, koniczyn i niektórych innych roślin, że do nawożenia sadu potrzebna będzie większa ilość nawozu, a poza tym — trzeba mieć na uwadze pewien zasób kapitału obrotowego na kupno opryskiwacza i środków do opryskiwania.

Sad dla własnych potrzeb sadzimy przeważnie na takiej glebie, jaką mamy w pobliżu zabudowań, natomiast pod sad handlowy trzeba dobierać gleby żyźniejsze, gdyż im na lepszej i żyźniejszej glebie założymy sad, tym drzewka będą lepiej rosły i obficiej owocowały. Większość naszych gleb nadaje się pod sady. Unikać należy zakładania sadu n aglebach podmokłych, na torfach, na piaskach itp. Najodpowiedniejszymi glebami pod sady będą takie, na których dobrze udają się buraki i pszenica. Gleba pod sad powinna być odpowiednio przygotowana przez uprzednią uprawę.

Bardzo ważnym jest przy zakładaniu sadu handlowego dobór właściwych odmian drzew owocowych. Trzeba sadzić takie gatunki i odmiany, jakie w danych warunkach klimatycznych i glebowych najlepiej się udają.

Nasze województwa północno-wschodnie nadają się najlepiej do produkcji jabłek.

Z jabłoni należy dobierać takie odmiany, które — z jednej strony — w tutejszych warunkach udają się — a z drugiej — dają owoce poszukiwane na rynku.

Będą to następujące odmiany:

Papierówka — inaczej zwana **Oliwką żółtą** — jedna z najlepszych odmian letnich, dojrzewa w początkach sierpnia. Wskazanym jest sadzić tę odmianę w pobliżu wielkich miast ośrodków przemysłowych letnisk itp. — słowem tam, gdzie zapewniony jest dobry zbyt letnich jabłek. Bardzo też są poszukiwane owoce tej odmiany na rynkach Warszawy, Łodzi, Katowic i innych miast.

Z jesiennych odmian, najbardziej polecenia godnymi są: **Grawsztynek Inflancki.** Drzewo odporne na mrozy, niewybredne w stosunku do gleby, owoce daje smaczne i bardzo poszukiwane; cena za Grawsztynka zwykle bywa znacznie wyższa, niż np. za Antonówki.

Ananas Berżenicki — drzewo całkowicie odporne na mrozy; owoc nie kny, handlowy, poszukiwany, wymaga gleb zwięzłych.

Strumiłłówka, inaczej zwana **Szarym jabłkiem,** dobrze rodzi, owoc smaczny i handlowy.

Titówka — dość poszukiwana odmiana.

Z odmian zimowych — pierwsze miejsce trzeba oddać **Antonówce.** Jest to odmiana najbardziej rozpowszechniona we wszystkich sadach. Nie wybredna na glebę, odporna na mrozy. Ceny na owoce Antonówki, w jesieni są niższe od wymienionych wyżej.

Wśród zimowych odmian trzeba wymienić starą, znaną odmianę — **Pepinę Lit.** oraz **Montwiłłówkę.** Dla woj. nowogródzkiego należy wymienić dobrą handlową odmianę **Kosztelę.**

Odmiany wyżej wyszczególnione należą do doboru dla woj wileńskiego i nowogródzkiego. Dobór ten przewiduje mało dobrych zimowych, deserowych odmian i dlatego właściciele sadów poszukują nowych odmian, które mogłyby tę lukę zapełnić.

W woj. nowogródzkim, zwłaszcza na południe od linii Niemna, poza doborem wysadzane są: Reneta Landsberska, znakomita zimowa odmiana, której owoce są bardzo poszukiwane na rynku, ponadto Piękne z Boscoop, Malinowe Oberlandskie i inne. Odmiany te są trochę czułe na mróz.

Do takich odmian, które są jeszcze w okresie prób, ale wróżą dobre nadzieje, należą:

Poniemuńskie białe, zimowa odmiana, drzewo dość odporne na mrozy (drzewa przetrwały zimę 1928/29 r.). Owoc żółty, wydłużony, deserowy, bardzo smaczny, łatwo przechowuje się do wiosny.

Weathy (klsv) — odm. amerykańska. Drzewo dość odporne na mrozy. Owoc kształtny, średniej wielkości, ładnie czerwono zabarwiony, smaczny, deserowy, przechowuje się do w. zesnej wiosny.

Poza tym wymienić można takie odmiany z próbnych, jak: Filippa, Akero, Cortland i inne.

Delikatniejsze, deserowe odmiany **grusz** często podmarzają i dlatego nie jest wskazanym sadzić je w sadach handlowych. W sadach mniejszych dla potrzeb własnych, można często spotkać odmiany grusz nawet bardzo delikatne.

Odporne na mrozy są: **Berra Bauska, Winiówka Litewska, Bezziarnówka, Bergamota jesienna.** Owoce jednak tych grusz nie odznaczają się wysoką wartością pod względem smakowym i dlatego w sadach handlowych nie mają większego znaczenia.

Ze śliw nie wymarzają: **Biała Damascena, żółta śliwka,** rozmnażająca się często z odrostów i **Wiktoria.**

Do sadów amatorskich ze śliw można polecić: **Węgierkę włoska, Renklodę Althana** i **Renklode Zielona.** Pamiętać jednak trzeba, że śliwy te od mrozów większych cierpią.

Z czereśni stosunkowo najbardziej odporne na mrozy są: **Żółta Drogana** i **Żółta Denisena.** Inne odmiany czereśni często podmarzają i słabo owocują.

Z wiśni można do sadów handlowych polecić tylko miejscową wiśnię **Zagórską,** do sadów amatorskich, w niewielkich ilościach, sadzić można **Łutówkę, Ostheimską Szklankę.**

Wileńszczyzna jest właściwie kraina jabłoni: polecanie innych gatunków do sadzenia w sadach handlowych, ze względu na tutejsze warunki klimatyczne, jest ryzykowne.

Właściciel sadu, który ponosi przy zakładaniu sadu poważne wydatki, nie może narażać się na wielkie ryzyko. Silne mrozy w ostatnich latach o tym przekonały. Wysadzać opłaca się tylko zdrowe i dobrze wyprowadzone drzewka. Im drzewko jest młodsze, tym łatwiej przyjmuje się po posadzeniu i dlatego najodpowiedniejszym materiałem do sadzenia będą drzewka 2 lub 3-letnie. Drzewka starsze, niż 4-letnie, aczkolwiek okazale wyglądają, to jednak po wysadzeniu źle przyjmują się i słabo rosną.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń uważa się, że dla naszych warunków najodpowiedniejsze są drzewka niskopienne lub półpienne, tj. takie, których pień nie przekracza 120 cm.

Pewną trudność przy uprawie konnej w sadzie o drzewach półpiennych można łatwo pokonać przez stosowanie przy samych drzewkach obróbki ręcznej.

Drzewka o niskich pniach mają następujące zalety: 1) mniej wymarzają i mniej podlegają zgorzeli, 2) mniej cierpią od wiatrów; 3) są młodsze, bo 2 lub 3-letnie i dlatego łatwiej znoszą przesadzanie; 4) wcześniej zaczynają owocować i obficiej owocują; 5) łatwiej wykonywać przy nich wszelkie zabiegi pielęgnacyjne i zbiór owoców.

Im pień jest wyższy, tym drzewka łatwiej wymarzają, wiatry większe wyrządzają szkody przez łamanie gałęzi i otrzasanie owoców, później za-

(Dokończenie na str. 5).

Jak pracuje

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich

w powiecie wilejskim

Ludność powiatu wilejskiego dowiedziała się o istnieniu Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich bardzo niedawno, bo zaledwie rok temu. Dziś jednak nie ma w powiecie człowieka interesującego się pracą społeczną, któryby nie słyszał o tym towarzystwie i intensywnej jego działalności. W ciągu jednorocznego istnienia koło wiejskie wykazało tyle inicjatywy i umiejętnego realizowania śmiałych zamierzeń, że warto obszerniej zastanowić się nad jego dorobkiem. Utarło się u nas przekonanie, iż praca organizacyj społecznych sprowadza się do strony formalno-papierowej i jest tak anemiczna, iż nie odgrywa żadnej roli w biegu życia.

Przegląd dorobku koła TRZW w powiecie wilejskim, na terenie przyległym do państwa ościennego, przekona nas, że może być jednak inaczej.

Pierwszym konkretnym czynem Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, na terenie powiatu było zorganizowanie w sierpniu ub. roku kolonii dla najbiedniejszych dzieci z pogranicza. Przy pomocy nauczycielstwa i komendantów ośrodków przysposobienia wojskowego zakwalifikowano do kolonii 40 dzieci w wieku od 12 do 15 lat. Bezpłatny przejazd do Wilejki i powrót do domu zapewniły samorządy gminne. Kolonia trwała 25 dni.

Ponieważ dzieci były obdarte TRZW przy pomocy komendy p w. zaopatrzyło je w nowe mundurki strzelczyków.

Co roku z powiatu wilejskiego wyjeżdża do Łotwy na roboty rolne kilka tysięcy mężczyzn i kobiet. Miejscowe koło opracowało specjalne wnioski dotyczące opieki nad wyjeżdżającymi robotnikami i wysłało je do zarządu centralnego. Wystąpiło również z wnioskiem o wysłanie do Łotwy agronoma powiatowego, któryby dokładnie przestudiował warunki bytu polskiego robotnika na robotach w Łotwie.

Za główny cel swoich dążeń miejscowe koło TRZW postanowiło rozszerzenie warsztatów pracy w powiecie i podnoszenie jego możliwości gospodarczych.

Rozpoczęło popierać materialnie istniejącą w Wilejce szkołę koszykarską i propagować podjętą w tym dziale akcję.

W okresie bieżącego lata dzięki staraniom koła ma przyjechać do powiatu wilejskiego rzeczoznawca, który wskaże tereny przydatne pod zakładanie nowych plantacyj wiklinarskich.

W okresie Bożego Narodzenia ub roku koło wilejskie TRZW urządziło w różnych punktach pasa przygranicznego gwiazdkę dla dzieci z pogranicza, połączoną z rozdawaniem paczek.

W dziale pracy kulturalnej został nawiązany kontakt ze Związkiem Literatów, w wyniku czego zostały w Wilejce zorganizowane dwa odczyty. Poza tym w ostatnim czasie zorganizowano odczyt prof. USB Górskiego, który został wygłoszony 8 lipca i wzbudził duże zainteresowanie.

Bardzo ważnym faktem na terenie powiatu wilejskiego w roku bieżącym jest powstanie w Zalesiu, gm. ilskiej, huty szklanej, stanowiącej obecnie własność robotniczą. Przedsiębiorstwo oparte jest na zasadach spółdzielczości. Początkowo robotnicy potrzebowali pomocy materialnej. Miejscowe koło TRZW pomoc taką okazało, w dostępnym dla siebie zakresie, głównie przez zwrócenie uwagi na placówkę gospodarczą komórek

Drób na Targach Północnych

W ramach tegorocznych IV Targów Północnych została umieszczona wystawa drobiu i zwierząt futerkowych. Decyzja o organizowaniu wystawy zapadła zbyt późno, a więc przygotowanie hodowców cechował pośpiech. Obecny okres w jakim się odbywają obecne Targi, nie jest odpowiedni dla wystawy ptactwa, ze względu na niewyrośniętą młodzież i pierzący się drób, co spowodowało, iż wielu hodowców wstrzymało się od wystawienia swych eksponatów.

Na III Targach Północnych, od których upłynęło 5 lat, drób był obesłany bardzo licznie i zauważyć się dało w dominującej ilości kury Rodajlendy, popularność których do obecnego czasu wzrosła ogromnie, zyskując coraz więcej zwolenników, dzięki swym zaletom dobrej nieśności zimowej oraz dobremu umięśnieniu.

Pokrewną rasą Rodajlendów w swej użyteczności są kury Sussexy, które weszły na nasz teren hodowlany od niedawna; są to kury o bardzo wysokich zaletach użytecznych, zarówno pod względem nieśnym jak i mięsnym.

Na tegorocznej Wystawie prezentowała się w przeważającej ilości i chociaż ta rasa na terenie naszych północnych województw szerzyć się zaczęła od niedawna, lecz znalazła bardzo dużo zwolenników w niektórych powiatach województwa nowogródzkiego.

Dużo zwolenników jest również chowu Leghornów; kury te o światowej sławie wybitnych niosek, znoszą jaja o białej skorupce, niechętnie tolerowane na naszych rynkach, lecz przesąd ten co do barwy skorupy jaj powoli znika, gdyż delikatny smak jak i wielkość tych jaj przemawiają dosadnie przeciw temu przesądowi.

Zielononóżki na naszym terenie hodowlanym mają najmniejsze zainteresowanie; kury te krajowego pochodzenia, przystosowane do naszego klimatu i gorszych warunków bytowania — nadawać się mogą do masowej hodowli w gospodarstwach drobnych.

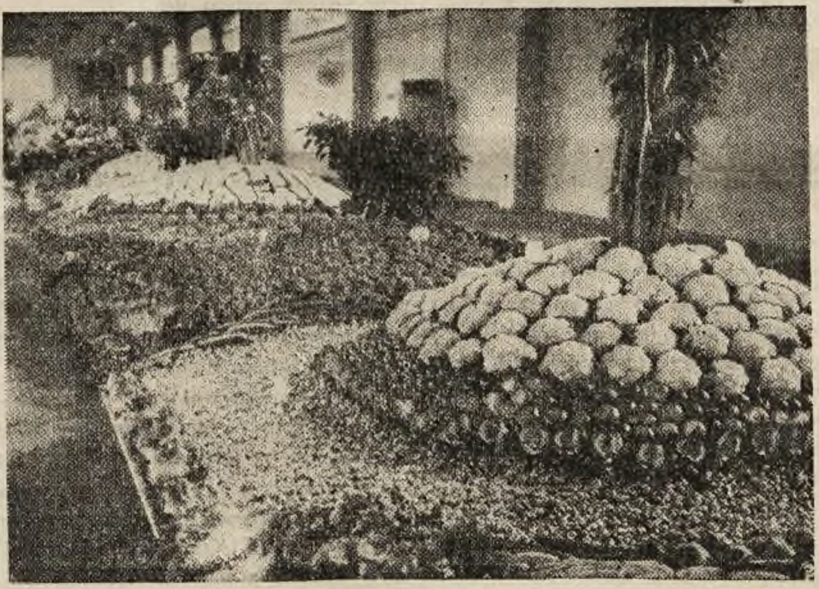
Tereny Wileńszczyzny, posiadające dużo obszarów wodnych i nieużytków, mogłyby świetnie przyczynić się do hodowli kaczek i gęsi, lecz widocznie warunki ekonomiczne ich zbytu stoją ku temu na przeszkodzie, szczególniej to się tyczy gęsi, opłacalność których mogłaby się ustalić przy uregulowanym eksporcie.

Dużo zainteresowania wzbudza u nas chów indyków, zwłaszcza mamutów, które na naszych rynkach zyskują coraz to lepsze ceny. Każda wystawa drobiu ma na celu wyzyskania dorobku z lat ubiegłych, zainteresowania szerszych warstw społeczeństwa hodowlą, jak również wywołuje szlachetne współzawodnictwo wśród hodowców. Cel ten obecna wystawa osiągnęła w zupełności; duża frekwencja publiczności szła w parze z dużym zainteresowaniem hodowlą drobiu.

W końcu pragnę zaznaczyć, że Wileńska Izba Rolnicza zapewniła już hodowcom drobiu fachową opiekę, ujmując program prac w drobiarstwie w określone ramy, dzięki którym ta gałęź produkcji rolniczej znajdzie lepsze niż dotychczas warunki rozwoju.

A. Węckowiczowa.

WYSTAWA WARZYWNA W GENEWIE



Fragment z oryginalnej i imponującej wystawy warzyw, otwartej w tych dniach w Genewie.

Przed sadzeniem drzewek owocowych

(Dokończenie ze str. -)

czynają owocować, a ponadto pielęgnacja takich drzew i zbiór owoców z nich wymagają większych kosztów. zaletą drzewek wysokopiennych jest łatwiejsza uprawa pod nimi narzędziami konnymi, co nie równoważy jednak ujemnych cech tych drzewek.

Przy wyborze drzewek należy zwrócić uwagę na to, by drzewko było zdrowe, wolne od raka korzeniowego, bez kaleczeń, nie podmarznięte, posiadało pień zdrowy, prosty i odpowiednio zgrubiały, koronę dobrze wykształcona, składającą się z 5—6 pędów. Ukorzenienie powinno być silne, korzonki długie; jeżeli system korzeniowy drzewka będzie słabszy, to takie drzewko po wysadzeniu będzie słabo rosło.

Najlepiej jest drzewka nabywać w szkółkach zakwalifikowanych przez Izbę Rolniczą. Niektórzy rolnicy przez nieświadomość nabywają drzewka na rynkach od nieznanych handlarzy. Nabyte tą drogą drzewka okazują się często bez wartości. Rolnik nie będąc fachowcem, nie może przy kupnie dostrzec wad drzewka. Poza tym przy kupowaniu od przygodnych handlarzy, z wozu, nigdy nie można być pewnym, że nabywa się żądaną odmianę. Z doświadczenia wiadomo, że tą drogą można nabyć, zamiast szlachetnej odmiany, dziczek z uformowaną koroną.

Po sprowadzeniu drzewek nie należy wystawiać korzeni na działanie wiatru i słońca, gdyż przyschnięte korzenie źle się przyjmują. Przy sadzeniu drzewek, nie należy zasilać dołów nawozem gdyż drzewka potem chorują.

Bardzo ważne jest staranne rozłożenie korzeni, by nie było podwiniętych, a potem mocne udeptanie ziemi. Paliki przy drzewkach (kołki), by przeciwdziałać ich gniciu, dobrze jest opalić lub wymoczyć przez kilka godzin w 8-procentowym siarczanie miedzi.

Drzewek wysadzonych na jesieni, nie przycinamy, a uskuteczniamy to zwykle na wiosnę.

Kiedy lepiej sadzić: na jesieni, czy na wiosnę? Sadzą i w jednym i w drugim terminie z dobrym skutkiem. Większość jednak sadzi na jesieni. Im wcześniej drzewko na jesieni lub na wiosnę posadzone, tym lepiej przyjmuje się.

Nie można też zapominać przy wysadzaniu sadu o osłonach. Jeżeli brak jest osłon naturalnych od strony, skąd najsilniejsze wieją wiatry, to wskazanym sadzić osłony z drzew, np. ze świerków, lip itp.

Kazimierz Powiłański.
(„Tygodnik Rolniczy").

Ogłoszenie

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Wydawniczej „Głos Ziemi" sp. z o. odp. w Wilnie podają do wiadomości członków Spółdzielni (udziałowców), że w dniu 14 października (piątek) br., o godz. 17.00, w lokalu Spółdzielni w Wilnie (ul Zamkowa 4 m. 6) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Spółdzielni. Porządek dzienny w osobnych zaproszeniach.

Program zimowy Polskiego Radia

Zbliża się zima. Z jej nadejściem przed ludnością wiejską staną nowe zadania, staną nowe prace, odmienne od pracy letniej.

W zimie rolnik ma więcej czasu. Powinien wykorzystać go przede wszystkim na podniesienie poziomu kulturalnego swojego życia, na kształcenie siebie i swojej rodziny zarówno w zakresie wiedzy ogólnej, jak i ściśle fachowej rolniczej.

Podstawowy czynnik, od którego przede wszystkim zależy kultura szerokich mas chłopskich — oświata powszechna nie jest u nas doceniana przez ludność wiejską w stopniu należytym. Rezultat jest bardzo smutny. Jak wynika bowiem z obliczeń mamy w Polsce jeszcze 5 milionów analfabetów 5 milionów ludzi dorosłych, którzy ani pisać, ani czytać nie umieją.

Z nadejściem zimy cała wieś polska winna wytężyć wszystkie swoje siły na walkę z największym wrogiem, analfabetyzmem. W tym kierunku powinny prowadzić prace wszystkie organizacje społeczne, działające na wsi.

---

centralnych i przez zabieganie o potrzeby na kredyty.

Instytucja kas bezprocentowych była dotychczas całkiem obcą w powiecie wilejskim.

Działalność takich kas przyczynić się jednak mogłaby wydatnie do rozwoju przemysłu. Koło nie widząc możności zebrania odpowiedniego kapitału własnym wysiłkiem, zaczęło zabiegać o uzyskanie pieniędzy w formie kredytu i subwencji. Staraniem koła kasa już powstała i z wielkim pożytkiem będzie spełniać swoją rolę. W najbliższym czasie zostanie zorganizowane zebranie informacyjne, na którym omówi się kto i na jakich zasadach będzie mógł korzystać z kasy.

Z inicjatywy zarządu Okręgu Warszawskiego TRZW została w Warszawie zorganizowana wystawa przemysłu ludowego Ziem Wschodnich. Zarząd koła w Wilejce zebrał i wysłał na tę wystawę około 200 eksponatów. Były to tkaniny, wyroby wikliniarskie i szczotkowe. Dzięki wystawie spodziewany jest większy popyt na najwartościowsze wyroby z terenu.

Celem zachęcenia ludności do zakładania warsztatów rękodzielniczych koło podjęła akcję konkursów i rozdawania nagród za najlepsze wyroby w czasie jesiennych wystaw rolniczych, organizowanych w ośrodkach gminnych.

Z inicjatywy koła w porozumieniu ze Związkiem Strzeleckim został w marcu zorganizowany pierwszy na terenie powiatu wilejskiego turniej świetlicowy. Do turnieju stanęło kilkanaście zespołów Z. S. sześć z nich otrzymało nagrody ufundowane przez koło TRZW. Impreza wypadła bardzo dobrze, dała dużo doświadczenia organizatorom jak i wykonawcom. Konkursy takie będą odbywały się każdego roku i prawdopodobnie będą nawet transmitowane przez radio.

Jednym z największych sukcesów koła jest otwarcie własnego kina. Dotychczas wegetowało w Wilejce kino prywatne, w którym frekwencja była bardzo mała z powodu złej aparatury i słabych filmów. Przedsiębiorstwo prywatne zostało zlikwidowane. Obecnie prosperuje w Wilejce pierwszorzędny dźwiękowiec TRZW. Kino cieszy się niebywałą frekwencją. Były wypadki, iż w jednym dniu wyświetlono film 3 razy i mimo ogromnej sali Wydziału Powiatowego część publiczności odeszła z powodu braku miejsc.

Zasługą też koła jest zorganizowanie w Wilejce obozu akademickiego dla studentek i studentów z USB. Obóz został pomieszczony w specjalnie wybudowanym baraku z zastosowaniem wszystkich potrzebnych urządzeń.

Głównym celem obozu było zapewnienie studentom bardzo taniego a w niektórych wypadkach całkiem bezpłatnego spędzenia wakacyj i związania przyszłych pracowników, lekarzy i przedstawicieli różnych wydziałów z terenem. Studenci mieli okazję praktycznego pogłębienia swej wiedzy przez wnikanie w różne działy pracy prowadzonej na terenie powiatu.

Trudno byłoby omawiać wszystkie prace, jakie w ciągu roku wykonało TRZW w powiecie wilejskim. Wystarczy nadmienić, o takich jak pomoc przy budowie szkoły w nadgranicznej wsi Łowcewiczach, planowe i na wielką skalę zorganizowanie dorocznego kiermaszu w Budsławiu, rozpoczęcie akcji wydawniczej broszur z cyklu „Przyczynki do rozwoju powiatu", i całkiem konkretnie zarysowujący się plan wybudowania w Wilejce „Domu Ochrony Narodowej", gdzie mieściłaby się bursa, p. w. i organizacje społeczne.

Taki więc jest roczny dorobek wilejskiego koła, najniższej komórki TRZW. Niech ten bilans zachęci do konkretnej pracy te wszystkie organizacje, które dotychczas zadawalają się bezwartościową pisaniną.

Witold Rodziewicz.

Towarzystwo Przeciwgróźlicze Wileńsko-Trockie

komunikuje,

że kolumna „Chcę być zdrowym i długo żyć" z powodu od nas niezależnych w tym tygodniu nie ukaże się.

Nieproszeni goście w kurniku

Ostatni numer czasopisma „Życie Rolnicze" przynosi ciekawy artykuł o pasożytach drobiu, tłumaczony z jednego z czasopism niemieckich.

Wskazuje on na najbardziej rozpowszechnione postacie pasożytów i sposoby ich zwalczania.

Gospodyni, wchodząc z wiadrem do kurnika, wyobraża sobie, że będzie karmiła drób, tymczasem jest na ogół w błędzie, gdyż będzie karmiła nie tylko kury, lecz tysiące innych żyjątek, które z miesiąca na miesiąc obciążają konto paszy. Kto chce hodować kury musi poznać sposób bytowania i właściwości pasożytów kurzych, a zarazem zaznajomić się ze sposobami walki z tymi darmozjadami.

U kury trzymanej w brudzie roi się w pierzu od przeróżnych zwierzątek, które mają tam ciepłe schronienie; gdyż pióra znakomicie chronią od deszczu i innych ujemnych wpływów. Wszak wszy kurze mogą mieć w ciągu kilku miesięcy do 120.000 sztuk potomstwa! Każdy gatunek drobiu ma specjalne rodzaje wszy: składają one jajka w puchu, a po 10—20 dniach rodzą się małe wszy. U małych kurcząt wysysają krew i dobrze objedzone umieszczają się gęsto jedna obok drugiej na tyle łebka, pod skrzydełkami i koło otworu stolcowego. Jako sposób zwalczania ich może tutaj służyć wcieranie wazeliny wymieszanej z kilkoma kroplami kreoliny. Wszy kurze same przez się nigdy nie opuszczają swego gospodarza, inaczej ma się rzecz np. z pluskwami gołębi które gnieżdżą się w szparach gołębnika i dopiero w nocy napadają jak rabusie swe bezbronne ofiary. Są one cokolwiek mniejsze a szersze od zwykłego wroga ludzi.

Prawie nieznanym jako pasożyt u drobiu są komary. Żeńskie osobniki, które w zimie w ogromnych ilościach widzimy nieruchome na ścanach i sufitach piwnic, są po większej części komarami pasożytującymi na ptakach: ściągają one swoją daninę krwi z kur i wróbli, a krew ludzką traktują tylko jako rację żelazną, do której się uciekają, gdy nic lepszego nie znajdują. Zimujące w piwnicy komary winny być wypalone i to poczynając od sufitu w dół.

Okrutne są larwy małego czarniawego mącznika. Rozwijają się one w zbutwiałym drzewie lub w kale gołębim i usadawiają się pod skrzydłami młodych gołębi, wgryzając się im w ciało. Usunąć je można tylko pojedyńczo, szczypczykami.

Szara mucha mięsna składa jajka w rankach, znajdujących się czasem na skórze grzbietu kaczek i niebawem rozwijają się wstrętne larwy. Zjawisko to spotyka się często u kaczek hodowanych bez wody, u których przy deptaniu przez kaczora na ziemi powstają nieraz małe zadraśnięcia na plecach. Kaczki takie należy zanurzyć w wiadrze zawierającym 1 proc. roztwór lizolu, przykrywając wiadro deską tak, aby kaczka mogła tylko łeb wystawić; trzymać ją tak należy około godziny.

Grzędy kurze pokryte są nieraz od spodu, jak gdyby aksamitną powłoką, którą stanowią tysiące roztoczy ptasich, należących do klasy pająków. Są one nieraz różowej barwy, którą zawdzięczają wyssanej krwi kurzej. One również opanowują swych dostawców pożywienia tylko w nocy. Ponieważ liczba ich jest ogromna, przyczyniają się one do ogólnego osłabienia kur, zahamowania nieśności itd. Przy silnym opanowaniu powodują niedokrwistość i nieraz śmierć; zwykle nie wiadomo, co było przyczyną śmierci, gdyż drobne stworzonka już wtedy dawno opuściły ciało, tylko w kątach dzioba jeszcze niekiedy siedzi ich kilka.

Na ogół pasożyty drobiu nic nie szkodzą ludziom, jedynie ochły kurze niekiedy przyczepiają się do ludzi, niebawem jednak opuszczają te gruboskórne istoty.

Niezwykłymi rekordzistami-głodomorami są kleszcze; mogą one wytrzymać do 6 lat bez pożywienia, dlatego też trudno jest je tępić. Larwy ich są właściwymi krwiopijcami. Tkwią one przez 3 tygodnie w piersiach i udach gołębi, czasami i kur, i póty ssą krew aż osiągną prawie wielkość ziarnka fasoli. Gdy kilka z nich usadowi się na młodym gołębiu, mogą go przyprawić o śmierć. Przy usuwaniu powinny być dokładnie posmarowane olejem gdyż inaczej głowa pozostanie w ciele gołębia. Małe talerzyki z olejem na grzędach jako łapki na kleszcze okazały się bardzo praktyczne.

Drobne pajączki, powodujące wapnie nie nóg u kur, są bardzo często spotykane. Usuwa się je łatwo, stosując jednorazowo, lub gdy potrzeba kilkakrotnie smarowanie olejem rzepakowym (9 części). Osłabiają organizm drobiu oraz czynią go mniej odpornym na zarazy.

Tępienie pasożytów można przeprowadzić w bardzo dogodny sposób za pomocą preparatów nikotynowo-siarkowych, którymi zostają na krótko przed pójściem drobiu na noc do kurnika posmarowane grzędy. Następnego ranka znajduje się wszelkie robactwo martwe. Można też używać dobrego proszku perskiego, sypiąc go między pióra. Bielenie kurników, nawet z dodatkiem kreoliny czy karbolineum, uważając bacznie, aby się dobrze dostała do wszelkich szpar i szczelin. Najbliższe podłogi też muszą być w ten sposób posmarowane (niebezpieczeństwo ognia!).

Tasiemce drobiu są tak minimalnych rozmiarów, iż rzadko kiedy są spostrzegane. Najczęściej spotykany rodzaj jest tylko 2—4 mm długi i składa się z 5—8 części. Przy starannym badaniu znaleziono u młodej kury niemniej niż 3900 tasiemców. Wągry różnych tasiemców drobiu bytują w ślimakach, różnych żukach, muchach i innych owadach.

Pasożyty zewnętrzne nie tylko korzystają z pokarmów przygotowanych im przez gospodarzy, lecz wydzielają jeszcze trujące substancje, powodujące wewnętrzne uszkodzenie, a niekiedy nawet paraliż. Przeciwko robakom należy stosować specjalne pigułki z przepisu weterynarza, lecz kuracja przeciw robakom powinna być tylko tam prowadzona, gdzie badanie wykazało rzeczywiście ich obecność, gdyż środki przeciw robakom są szkodliwe również dla drobiu.

Oczywiście należy przy wszelkiej walce z pasożytami drobiu pamiętać i o dezynfekcji wybiegów, dobrze jest stosować dezynfekcję za pomocą płomienia, lub też polewać kilkakrotnie gorącą wodą.

Jesienna pora jest najodpowiedniejsza do przeprowadzenia walki z pasożytami drobiu.

Targowiskowe Komisje Nadzorcze

Prawie nikt z rolników woj. wileńskiego i nowogródzkiego nie wie o Targowiskowych Komisjach Nadzorczych. Nic w tym dziwnego, gdyż rolnik z zasady nie lubi czytać rozporządzeń, ustaw itd., bojąc się, że wyczyta w nich coś dla siebie nieprzyjemnego. A jednak są ustawy i dobre dla rolnika, mające na celu poprawę jego przysłowiowej biedy.

Taką ustawą, zmierzającą do uregulowania jednej z najważniejszych dziedzin zawodu rolniczego, jest ustawa z dn. 27.X 1933 r. o uregulowaniu targowisk i obrotu zwierzętami.

Sprawa ta bardzo musi obchodzić rolników, gdyż na targowisku sprzedają swój inwentarz, z takim trudem i kosztem wyhodowany. Każdy z rolników wie, iż dotychczas targowiska-rynki były domeną niesumiennych handlarzy i pośredników, od łaski których zależała cena. Kończyło się zawsze tym, że rolnik musiał się zadowolnić ochłapami, a handlarze wzbogacali się, żerując na nieuświadomieniu rolników, szczególnie drobnych. A ci przecież wymagają największej opieki.

Rząd nasz — rozumiejąc doniosłość tej sprawy dla państwa — a w szczególności dla rolnictwa, doszedł do wniosku, że czas już zająć się tym zagadnieniem. Nie chcąc jednak obarczać tym urzędów, wiedząc, że biurokratyzm często przynosi szkodę zamiast pożytku — szczególnie, gdy wkracza w dziedzinę handlu i rolnictwa — powołał komisje, oparte na czynniku społecznym — tak zwane Targowiskowe Komisje Nadzorcze.

Do komisji należą przedstawiciele tych warstw ludności, które są zainteresowane w zagadnieniu handlu zwierzętami i mięsem. A więc są tu przedstawiciele rolnictwa, kupiectwa, rzemiosła, a z głosem doradczym przedstawiciele władz administracyjnych.

Zdawało by się, że sprzeczne interesy tych ludzi nie doprowadzą do konkretnych rezultatów. Okazało się, że może być inaczej. Wspólne narady, wspólna wymiana myśli, planów i projektów doprowadziły do tego, że interesy warstw ludności tu reprezentowanych zostały uzgodnione.

Opracowano plany targowisk — tj. pomyślano o tym, aby na targowisku nie tonąć w błocie, aby móc napoić zmęczone zwierzęta, nie czekać do wieczora itd. itd.

Zredagowano regulamin porządkowy, a więc godziny targu skrócone po to, aby kiepscy kupcy nie odkładali kupna na wieczór, gdy rolnik dostatecznie się zmęczy! Przewidziano np. taką sprawę jak wykup w rannych godzinach np. świń po tańszej cenie po to, aby te same świnie za godzinkę sprzedać po droższej na tym samym rynku itd.

Wprowadzono w życie rozporządzenie rządowe o tym, aby pieniądze z opłat targowych zużywane nam usprawnienia targowiska, a nie na inne cele gminne.

Nie sposób w tej krótkiej notatce poruszyć tych wszystkich spraw, które wchodzą w zakres zainteresowań Targowiskowej Komisji Nadzorczej.

Faktem jest jednak, że w każdym prawie powiecie jest już własna społeczna instytucja, która wzięła w obronę rolnika no i solidnego kupca.

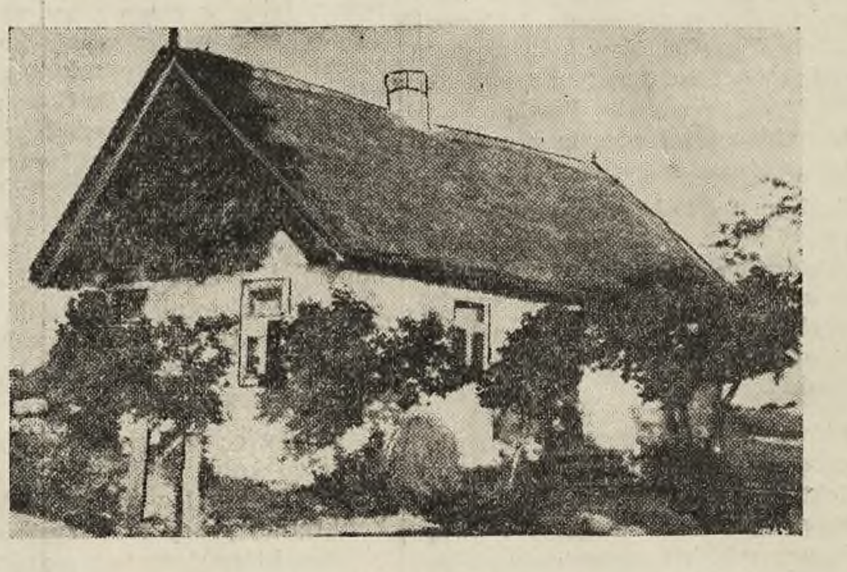
Cały szereg bolączek naszego — do dziś dzikiego — handlu będzie więc normowany i to naszymi własnymi rękami.

Z całym więc zaufaniem zwracajcie się rolnicy i kupcy do dyżurnego członka Targowiskowej Komisji Nadzorczej (zielona opaska z literami TKN).

Jest to wasz opiekun i przyjaciel. Chce wam pomóc i co najważniejsze nic za to nie weźmie, bo wiedźcie, że komisje pracują bezpłatnie, rozumiejąc jak ciężko dziś rolnikowi o grosz.

Adam Krauze.

POPIERAJMY BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH



Dawna szkoła powszechna w Jabłonowie-Dybach, powiatu mławskiego.



Nowozbudowany gmach szkoły powszechnej w Jabłonowie-Dybach, przy pomocy finansowej T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powsz.

Z rynków

Ceny ziemiopłodów

z dnia 5 października 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	15.—	15.50
„ II „ 670 „	14.50	15—
Pszenica I „ 748 „	20.25	21.75
„ II „ 726 „	19.25	19 75
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	14.50	15.—
„ I „ 649 „ „	—	—
„ III „ 620,5 „ (past.)	14.50	15.00
Owies I „ 468 „	15.—	15.50
„ II „ 445 „	—	—
Gryka „ 630 „	16.50	17.—
„ „ 610 „	16.—	16.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%	29.50	30.—
„ „ „ I 0—65%	26.50	27.—
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	20.—	21.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	40.—	40.75
„ „ „ I-A 0—65%	38.50	39.—
„ „ „ II 30—65%	32.75	33.25
„ „ „ II-A 50—65%	26,50	27.—
„ „ „ III 65—70%	20.25	21.50
„ „ pastewna	—	—
„ ziemniaczana „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem stand.	8.—	8.50
Otręby pszen. śred. przem.stand.	10.—	10.50
Wyka	—	—
Łubin niebieski	7.—	8.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.50	45.25
Len trzepany Wołożyn	1540.—	1580.—
„ „ Horodziej	1820.—	1869—
„ „ Traby	1540.—	1580.-
„ „ Miory	1360.—	1400.—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądziel horodziejska	—	—
Targaniec moczony	700.—	740.—
„ Wołożyn	880.—	920.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 5 X następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	3.10	3.40
stołowe	3.00	3.30
solone	3.10	3.40
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.00	2.40
edamski żółty	1.70	2.00
litewski	1.50	1.80
Jaja 1 kg	1.40	1.60

Zdobywcy nagród w konkursach podczas „Dnia Konia"

„Dzień konia" w Wilnie odbył się 2 października.

Impreza ciesząca się zwykłym powodzeniem i zainteresowaniem ściągnęła licznych włościan z okolic Wilna.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji podczas „Dnia" przedstawiają się następująco:

1. **Konkurs hippiczny podoficerski** (nagrody honorowe).

Na trzynastu uczestników podoficerów trzej pierwsi — artylerzyści: 1) plut. Babiarz (PALeg.) na klaczy „Zamieć" przed 2) ogniom. Tarką (DAL) na klaczy „Dora" i przed 3) plut. Kwaszeniakiem (DAL) na koniu „Wróg".

2. **Konkurs hippiczny Krakusów.**

Spośród włościan właścicieli koni pociągowych wyróżnił się bombardier Karpowicz L. zdobywając pierwsze miejsce i 30 zł przed 2) Krakusem Lachowiczem M. (nagroda 20 zł) i przed 3) Krakusem Kłakszysem J. (nagr. 10 zł).

Wszyscy uczestnicy bez wyjątku otrzymali po parze uprzęży i lejców, jako nagrody premiowane.

3. **Konkurs zaprzęgów cywilnych.**

Konkurs ten zgromadził z górą 50 włościan z wiosek okolicznych. Siedmiu z nich zajęło pierwsze miejsca zdobywając nagrody pieniężne: 1) Frąckiewicz St. — 40 zł, 2) Olszewski J. — 30 zł, 3) Łobaczewski A. — zł 25, 4) Piłat Br. — 20 zł, 5) Waszkojć — 15 zł, 6) Kuczewski N. — 10 zł i 7) Sierżantowicz J. — 10 zł.

Ponadto nagrodzeni włościanie otrzymali jako premie po parze uprzęży i lejców oraz 5 pierwszych zawodników książki „O zaprzęgach konnych".

Niezależnie od wyżej nagrodzonych wszyscy rolnicy biorący udział w tym konkursie otrzymali po jednej parze lejców.

4. **Najlepsze dorożki w Wilnie.**

W tegorocznym konkursie zdobyli cztery pierwsze nagrody pieniężne najlepsi dorożkarze wileńscy: 1) Bułkiewicz (nr 207) — 30 zł, 2) Rywczyn (nr 10) — 25 zł, 3) Dubowski (nr 44) — 15 zł i 4) Sobolewski (nr 150) — 10 zł.

Oprócz nagród pieniężnych dorożkarze otrzymali po jednej parze lejców.

5. **Konkurs kucia koni.**

Do konkursu stanęło 9 podkuwaczy cywilnych, z których 3 pierwsi, najlepsi, ukończyli wojsk. kurs dla podkuwaczy. 3 — na drugim miejscu, mają przeszkolenie ze szkół rzemieślniczych cywilnych.

Nagrody pieniężne zdobyli: 1) Nuchodolski A. — 40 zł, 2) Huszczo F. — 30 zł, 3) Skarszłan W. — 20 zł, 4) Zinkiewicz E. — 15 zł, 5) Sieniuć Z. — 10 zł i 6) Sienkiewicz J. — 5 zł.

Konkurs trwał od godz. 13.30 do godz. 17.30. Każdy z konkurentów kuł konia na jedną nogę z półfabrykatu. Przeciętny czas uzyskano — 1 godz., najlepszy — 43 min. Nadzór nad konkursem mieli mjr Pressek i kpt. Jastrzębski.

Impreza „Dnia konia" zgromadziła na terenie koszar z górą 2 tys widzów.

Orkiestra, woltyżerka i pokaz władania białą bronią urozmaicały przerwy między poszczególnymi konkursami.

Ceny ryb

za czas od 22.IX do 1.X 38 r.

Karp żywy I gat.	0	2.00
Karp śnięty	1,30	1.40
Szczupak żywy wybor.	2.20	2.50
„ „ średni	1.40	1.60
„ śnięty wybor.	14.0	1.80
„ śnięty półwybor.	1.30	1.50
„ śnięty średni	1.00	1.20
Leszcz śnięty wybor.	1.30	1.60
„ „ półwybór.	1.20	1.40
„ „ średni	0.80	1.00
Węgorz śnięty wybor.	1.30	1.50
„ półwyb.	0.80	1.00
Okoń półwyb.	1 20	1.60
„ średni	0.80	1.00
„ drobny A i B	0.50	0.70
Płoć średnia	0.60	0.80
„ drobna A i B	0.40	0.50
Karaś półwybor.	0 80	1.00
Lin żywy drobny	1.60	1.80
„ śnięty wybor.	1.20	1.40
„ „ półwybor.	0.90	1.00

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 5.X. 1938 r. z złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:

	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	0.45—0.50	0.40-0.45	0.20—0.25
Krowy	0.45—0.50	0.40—0.45	0.20—0.25
Cielęta	—	0.8 —0.90	—
Owce	—	0.70—0.80	—
Trzoda chl.	1.05—1.10	1.00—1.05	0.90—0.95

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	0.90—1.00	0.75—0.85	0.60—0.70
Cielęcina	—	1.00—1.30	—
Wieprzow.	1.20—1.30	1.10—1.20	1.00—1.10
Baranina	—	0.90—0.95	—

Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg	0.70—0.80
Cielęce za 1 sztukę	3.50
Owcze „	5.00

Kalendarzyk tygodniowy

9 PAŹDZIERNIKA — NIEDZIELA
18 po Św. Dyonizego B. M.
Wschód słońca g. 5,37. — Zachód g. 4,35
Pełnia g. 10,37 rano.

10 PAŹDZIERNIKA — PONIEDZIAŁEK
Franciszka Borg. W.
Wschód słońca g. 5,39. — Zachód g. 4,33

11 PAŹDZIERNIKA — WTOREK
Placydy i Zenaidy P. P.

12 PAŹDZIERNIKA — ŚRODA
Maksymiliana B. W., Ludwika
Wschód słońca g. 5,42. — Zachód g. 4,28

13 PAŹDZIERNIKA — CZWARTEK
Edwarda Kr. Węgierskiego
Wschód słońca g. 5,44. — Zachód g. 4,26

14 PAŹDZIERNIKA — PIĄTEK
† Kaliksta P. M., Ewarysta
Wschód słońca g. 5,46. — Zachód g. 4,24

15 PAŹDZIERNIKA — SOBOTA
Jadwigi Wd., Teresy P.
Wschód słońca g. 5,48. — Zachód g. 4,22



Oryginalna scena z karmienia żyrafy przez dzieci, które do tego celu musiały użyć drabiny.

Dziwy natury w Małopolsce

Sądzimy ogólnie, że tylko za granicą istnieją różne zdumiewające „dziwy natury". Jest to opinia błędna, gdyż spoty kamy się z nimi także i u nas, w Polsce. Wśród wielu zaś istniejących na terenie Polski dziwów natury — niektóre z nich są zupełnymi unikatami w całej Europie. To też warto przypomnieć o niektórych ciekawszych. Charakterystyczne jest przy tym, że większość znajduje się na obszarze Małopolski.

Mamy więc przede wszystkim, o czym z pewnością rzadko kto wie — gejzer (tj. źródło gorącej wody) w Polsce. Znajduje się on w pobliżu Szkła, ok. 50 kilometrów od Lwowa. Z dna paszczystego potoku, płynącego w odległości 3 klm, od Szkła, bije jedyne na kontynencie europejskim źródło tego rodzaju, przezywane przez miejscową ludność „Kipiaczka". Ze środka strumyka tryska słup wody na wysokość półtora metra. Źródełko to działa w sposób zupełnie analogiczny, jak gejzer: strumienie gorącej wody wytryskują mianowicie co kilka minut.

Również w pobliżu Szkła znajduje się niewielki staw o zdumiewających właściwościach: woda jego jest bowiem zupełnie biała, koloru mlecznego. W środku tego stawu czerni się plama, wskazująca miejsce, w którym z dna bije źródło siarczane. „Mleczny staw" nie zamarza nawet podczas najtęższych mrozów.

„Bezdenne jeziorko" istnieje w Małopolsce Wschodniej u stóp łańcucha gór skiego, zwanego Miodobranie. Jeziorko to odznacza się tak wielką głębokością, że ludność miejscowa twierdzi iż wody jego sięgają „aż do środka ziemi". Rzeczywiście głębokość jeziorka jest ogromna. Zwraca uwagę również fakt, iż jezior ko to nigdy, nawet podczas największych mrozów, nie zamarza, a więc podobnie, jak „Mleczny staw" koło Szkła.

1.500-letni cis znajduje się w pobliżu miejscowości Kniaździwór na Huculszczyźnie, 10 klm od Kołomyi. W tymże lesie są i „młodsze" cisy — po 1.300 lub 1.000 lat. Najmłodsze zaś pamiętają czasy wojen napoleońskich. Cisy te są obecnie jedynymi w Europie.

Niedaleko Tarnowa, na górze św. Marcina znajduje się piękny, modrzewiowy kościołek, posiadający w swym wnętrzu osobliwość zupełnie wyjątkową. Jest nią łańcuch zamknięty drewnianym zamkiem, którego dotychczas nikt nie zdołał otworzyć, choć próbowali tego najzna komitsi fachowcy. Niezwykły ten zamek, rodzaj polskiego „węzła gordyjskiego", wykonany został przez niewiadomego pasterza z jednej sztuki drzewa.

Skamieniały las znajduje się w miejscowości Kwaczałe k. Krakowa. Są tam skamieniałe pnie arankarii z okazami o półtorametrowej średnicy.

Ręcznie wykonany zegar ścienny z XVII w. w Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej

Głębocki oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego, dążąc do powiększenia zbiorów Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej w Głębokiem, zakupił ostatnio ręcznie wykonany zegar ścienny, pochodzący z początków wieku XVIII. Wedle zebranych wiadomości, zegar ten został wykonany przez zakonników klasztoru częstochowskiego.

Czy wiecie, że...

Departament U. S. Ameryki ogłosił dane o ilości samochodów na świecie w 1938 roku. Według tych danych jest obecnie 43,08 miliona samochodów. Przed rokiem było ich o 22 miliony mniej. Od 1928 roku ilość samochodów wzrosła o 45 proc. W 1928 r. 1 samochód przypadał na 64 osoby obecnie na 48 osób. Z ogólnej ilości samochodów Stany Zjednoczone mają 30.040.000 sztuk, kolejno Anglia, Francja, Niemcy, Kanada, Australia. 82 proc wszystkich samochodów na świecie jest produkcji amerykańskiej.

* * *

W ostatnich czasach koło Grodna powstała nowa nowa fabryka celulozy, tzw. „celuloza nadniemeńska". Jest to jak się zdaje pierwsza fabryka celulozy na Ziemiach Wschodnich. Z celulozy może być wyrabiany jedwab sztuczny.

* * *

W powiecie brasławskim miejscowość Dolno Wodna osuszyła około 15.000 ha kw. Osuszone tereny mogą być zużytkowane na produkcję traw nasiennych.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 9 do 15 października 1938 r.

NIEDZIELA, dnia 9 października 1938 r.

Program ogólnopolski.

7,15 Audycja poranna. 9,15 Transmisja z uroczystości konsekracji kościoła ks. ks. Salezjanów z Dębnika. 11,45 Program oświatowy w sezonie jesienno-zimowym omówi Henryk Mościcki. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,10 Muzyka obiadowa. 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Koncert z Poznania. 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie z Bydgoszczy. 19,30 Koncert Londyńskiej Ork. Symf. 21,00 Koncert rozrywkowy. 21,40 „Wujaszek z prowincji" — „Wesoła Syrena". 22.20 Koncert rozrywkowy.

Radio wileńskie.

8,45 Program na dzisiaj. 8,50 Wiadomości rolnicze. Transmisja do Baranowicz. 9,00 Gra kapela wiejska „Kaskada". 13.00 „Powieściopisarz czy filozof kultury" (Stanisław Brzozowski) — felieton literacki Eugenii Krassowskiej. 14,40 W świecie przyrody: — „Pies przyjaciel człowieka" — pog. Władysława Wysockiego. 14,50 „Dom Serca Jezusowego" — transmisja ze szkoły rzemiosł i zakładu wychowawczego OO. Salezjanów. 15.20 Echa przeszłości: „Obywatele wileńscy a legiony Dąbrowskiego" — pogadanka dr. Leonida Żytkowicza. 19,30 Wieczorynka z przyśpiewkami — w opracowaniu ks. Piotra Śledziewskiego z udziałem orkiestry dętej. 20,10 Wileńskie wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK, 10 października 1938 r.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycja poranna. 11,00 Audycja dla szkół. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników. 15,00 Słuchowisko dla młodzieży: „Ania znajduje przyjaciółkę". 17,15 „Litwa współczesna" — reportaż. 18.00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja strzelecka. 19,30 Przemówienie Prymasa Polski ks. kardynała dr. A. Hlonda z okazji Tygodnia Miłosierdzia. 19,40 Koncert popularny.

Radio wileńskie.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8,45 „W oczekiwaniu na zdrowie" — audycja w opracowaniu dr. Marii Kołaczyńskiej. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,05 Muzyka lekka. 18,20 Z naszego kraju: „Jezioro Dryświaty" — pogadanka Al. Jankuna. 19,40 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22,00 Skrzynka ogólna — prowadzi T. Łopalewski.

WTOREK, dnia 11 października 1938 roku.

Program ogólnopolski.

6.30 Audycja poranna. 11,00 Audycja dla szkół. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Mam 13 lat" — powieść dla młodzieży. 17,00 Z życia wielkiej uczonej Marii Skłodowskiej-Curie — odczyt. 17,30 „Z pieśnią po kraju". 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników.

Radio wileńskie.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 „Kobieta szuka posady" — pogadanka dla kobiet — Ireny Sawickiej. 13,05 „Sprawy wiejskie: „Dziecko na wsi kresowej" — pogadanka Kazimierza Rodziewicza. 13.15 Muzyka lekka. 15,00 Świat w kolorach — opowiadanie Wandy Boyé dla młodzieży (część I). 18.05 Kwadrans skrzypiec. 18,20 Gawęda ciotki Albinowej.

ŚRODA, dnia 12 października 1938 roku.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycja poranna. 11,00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Nasz koncert". 16.15 „Dom i szkoła" — Momenty wychowacze w nauczaniu" — odczyt. 16.30 „Sylwetki lutnistów staropolskich" — aud. słowno muzyczna. 17,00 „Józef Piłsudski w Magdeburgu" — odczyt. 18,00 Audycja dla wsi. 18,40 Dyskutujemy: „Szczęście jednostki, dobro rodzinne czy interes społeczny"? 21,00 Opowieść o Chopinie: „W domu rodziców".

Radio wileńskie.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna (płyty). 13,05 Chwila społeczna. 13,10 Koncert muzyki lekkiej z udziałem zespołu wokalnego. 17,15 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 18,00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22,00 Teka wileńska: „Sąd nad szlachcicem **z epoki stanisławowskiej**" — dialog w opracowaniu dr. Wł. Arcimowicza i Lecha Beynara.

CZWARTEK, dnia 13 października 1939 r.

Program ogólnopolski.

630 Audycja poranna. 11.00 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych: „Mozart". 12,03 Audycja południowa. 15.00 „Świat w kolorach" — pogadanka dla młodzieży. — 15,15 Kłopoty i rady: „Z ołówkiem w ręku" — dialog. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 1900 Koncert rozrywkowy. 21,00 Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki państwa — pogadanka. 21,10 Pochodnie wieków: „Karol Wielki" (ud. I).

Radio wileńskie.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Program na dzisiaj 8,15 Muzyka popularna 13,05 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 18,00 Sport na wsi. 18,20 Pogadanka aktualna. 22.00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 22.10 Kłopoty wilnianina omówi Mik.

PIĄTEK, dnia 14 października 1938 roku.

Program ogólnopolski.

6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15,00 „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży. 18.00 Audycja dla wsi. 19,30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Chór Polskiego Radia.

Radio wileńskie.

6.57 Pieśń poranna. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Czytanki wiejskie: „Wódz legionów" — fragment z powieści Bolesława Biernackiego. 17,45 Audycja dla wsi: 1. „Kultury łąkowe na torfach" — pog. inż. Bolesława Bujnickiego. 2. Poradnik rolniczy — prowadzi Aleksander Przegaliński. 3. Polska muzyka ludowa (płyty). 4. „Niema tego złego coby na dobre nie wyszło" — gawęda A. Szyrwińskiego.

SOBOTA, dnia 15 października 1938 roku.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycja poranna. 11,00 Audycja dla szkół 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Leśne rachuneczki" — słuchowisko dla dzieci. 17,00 „Stare i nowe Chiny" — reportaż. 18.000 Audycja dla wsi. 19.15 „Na wesoło" — koncert rozrywkowy z Krakowa. 21,00 Muzyka lekka i taneczna.

Radio wileńskie.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka popularna. 8,50 Czytanki wiejskie: „Wódz legionów" — fragment z powieści Bolesława Biernackiego. 11.25 Wiejska orkiestra pod dyr. W. Suchockiego z przyśpiewkami. 13,05 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala. 13,20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Mandolinistów „Kaskada" pod dyr. D. Dobylewicza. 18,00 Wil. wiad. sportowe. 18,05 Sobótka speakera — prowadzi Joanna Piekarska.

Program radiowy dla wsi

W niedzielę, dn. 9 października 1938 r. w porannej audycji dla wsi o godz. 8,15 nadana zostanie „Gazetka rolnicza", która jak zwykle przyniesie ciekawe informacje z życia wsi oraz wiadomości dotyczące polskiego rolnictwa.

O godz. 8,30 — „Przegląd rynków produktów rolnych", poczym poranną audycję dla wsi zakończy koncert w wykonaniu Tria Gitarowego Braci Lisowskich.

Na popołudniową audycję dla wsi tego dnia złożą się:

O godz. 15,00 pogadanka gospodarcza Stanisława Sienickiego p. t. „O czym radzić w kółkach rolniczych". W aktualnej tej gawędzie p. Sienicki wskaże najważniejsze sprawy które powinny stać się przedmiotem obrad kółek rolniczych w tej porze.

O godz. 15,15 insp. Kazimierz Żuławski wygłosi pogadankę z działu „Organizacja gospodarstw" p. t. „Uprawy jesienne i nawożenie".

O godz. 15.30 — koncert dla wsi w wykonaniu orkiestry Jana Różewicza.

O godz. 15.55 — pogadankę p. t. „Samorząd jako opiekun zdrowia" wygłosi dr. Jakub Chrzanowski.

O godz. 16,00 — odczytany zostanie fragment z powieści Edwarda Kudelskiego p. t. „Majster i czeladnik".

W poniedziałek, dn. 10 października 38 r. słuchacze wiejscy znajdą w programie o g. 18,00 pogadankę p. t. „Uniwersytet chłopski — szkołą życia". Pogadankę wygłosi Marian Wojciechowski.

O godz. 18,20 młody rolnik z powiatu piotrkowskiego Ignacy Nojek wygłosi pogadankę p. t. „O poprawę naszego bytu".

We wtorek, dnia 11 października 1938 r. w audycji dla wsi o godz. 18,00 nadana zostanie „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

O godz. 18.15 tego dnia — aktualną pogadankę rolniczą p. t. „O jesiennym wapnowaniu pól" wygłosi inż. Jerzy Ł[illegible]emkowski.

W środę, dnia 12 października 1938 r. na audycję dla wsi złożą się: o godz. 18,00 — pogadankę p. t. „Zadrzewienie dróg — troska samorządu" wygłosi Kazimierz Wilmański, rolnik z powiatu łęczyckiego.

O godz. 18,20 — inż. Irena Niewodniczańska przed mikrofonem Rozgł. Poznańskiej w pogadance p. t. „Przegląd prasy rolniczej" mówić będzie o tym, co ciekawego przyniosły ostatnio pisma rolnicze krajowe i zagraniczne.

W czwartek, dnia 13 października 1938 r. o godz. 18,00 audycja dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu Mariana N[illegible]kowskiego i inż. Zygmunta Kobylińskiego p. t. „Przysposobienie rolnicze w tym roku".

W piątek, dnia 14 października 1938 r. — pogadnaka Fortunata Starzyńskiego pt. „Nie powtarzajmy błędów w uprawach przedzimowych".

O godz. 18.20 — aktualna pogadanka rolnicza.

W sobotę, dnia 15 października 1938 r. o godz. 18.00 nadana zostanie „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

O godz. 18,20 — pogadanka Jana Frankowskiego p. t. „Szkoły rolnicze" (z Poznania).

Sprawy rolnicze w zimowym programie Polskiego Radia

Polskie Radio pragnie wziąć wybitny udział w pracy kulturalno - oświatowej wśród szerokich mas chłopskich i w podniesieniu upoziomu życia wiejskiego.

Z dniem 2 października br. zostaje wprowadzony nowy program radiowy, przystosowany całkowicie do okresu zimowego. Program ten został znacznie rozszerzony i zbudowany w ten sposób, aby go mogła ludność wiejska słuchać w najdogodniejszej dla siebie porze. Audycje niedzielne nadawane będą rano od godziny 8.15 do godziny 9.15, a więc całą godzinę, i po południu od godziny 15.00 do godziny 16.30, czyli półtorej godziny. Razem niedzielne audycje radiowe w okresie zimowym, przeznaczone dla wsi, będą trwały dwie i pół godziny.

W dni powszednie audycje dla wsi Polskie Radio nadawać będzie od godziny 18.00 do godziny 18.30 przez cały okres zimowy. Audycje te będą, jak z tego widać, nadawane znacznie wcześniej, aniżeli w porze letniej.

W audycjach dla wsi Polskie Radio nadawać będzie pogadanki i odczyty z dziedziny wiedzy ogólnej i fachowo - rolniczej, będzie zaznajamiać słuchaczy wiejskich z kulturą ludową, stworzoną przez poszczególne regiony, ze wszystkimi pracami pozytywnymi, wykonywanymi na różnych odcinkach polskiego życia. Poważną pozycję w audycjach tych będą miały słuchowiska opracowane przez najlepszych literatów chłopskich i koncerty muzyki.

Słowem — Polskie Radio program audycyj, przeznaczony dla wsi, opracowało w ten sposób, aby mogły one dać jednocześnie najwięcej pożytku i przyjemności.

Audycje regionalne

Tradycja dopuszczenia przedstawicieli wsi wileńskiej przed mikrofon będzie kontynuowana nadal w sezonie jesienno-zimowym 1938-39.

Rozgłośnia nie może poprzestać tylko na dydaktyce i praktycznych naukach. Idzie bowiem o propagandę twórczości literackiej. Rolę tę spełniać będą „Czytanki wiejskie". W ten sposób słuchacz na wsi będzie miał możność zapoznać się z żywym słowem artystycznym pisarzy polskich i obcych.

Ale obok tego wszyskiego istnieje jeszcze rozrywka. To też program przewiduje koncerty kapel wiejskich, orkiestry Rozgłośni (z poważniejszym repertuarem, idzie o stopniowe kształcenie kultury muzycznej wsi kresowej) oraz wieczorynki w wykonaniu doskonałych zespołów „Kaskady", „Uciechy" i regionalnych grup wiejskich. W dalszym ciągu rozległe studio wileńskie (największe w Polsce) gościć będzie autentyczne wiejskie zespoły z dalekiej Brasławszczyzny, Podstaw czy powiatu wileńsko-trockiego z prawdziwie oryginalnym repertuarem. W ten sposób zacieśniać się będzie coraz bardziej kontakt radia z kresowym środowiskiem wiejskim.

HUMOR

KŁOPOTLIWA SYTUACJA.

— Wstydź się, Tadziu — mówi ojciec do 8 letniego synka, który ukłuł się w palec i brzydko zaklął. — Tacy mali chłopcy jeszcze nie klną!

— Więc cóż ja mam robić? Mamusia mówi, że jestem już za duży, żeby płakać, a ty mówisz, że jestem za mały aby kląć.

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrowy przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia seryjne w/g umowy. Ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Ogłoszenia tabelaryczne, cyfrowe i specjalne o 20% drożej. Układ przed tekstem i w tekście 4-łamowy, za tekstem 8-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.